



Ze sportu footballowego: Epizody z matchu „Cracovii” z czeską „Olympią”.

gnie pośrednictwa Wilsona i wątpli o szczerości jego intencji. Kiedy wreszcie, wskutek takiego braku wszelkiego jasnego celu, uniemożliwiono sobie zupełnie dalsze prowadzenie rozpoczętej w Ameryce polityki, nie tylko nie zadano sobie trudu, aby Amerykę przygotować stopniowo do tej zmiany, ale przeciwnie, uczyniono nagle coś, co stało w najbardziej jaskrawej sprzeczności z czynami dnia poprzedniego. Rezultat: prezydent Wilson przedstawił politykę niemiecką przed nieprzyjaciółmi i neutralnymi jako dwuznaczną i obłudną. Teraz Wilson zaczął czynić starania około pozyskania kongresu dla wojny. Jakąż drogę wybrał rząd, aby temu zapobiedz? Oto ofiarował on Meksykowi za cenę sojuszu te właśnie Stany, których przedstawiciele w kongresie, właśnie ze strachu przed Meksykiem, opierali się najenergiczniej przeciw wojnie“...

Tak wygląda rejestr błędów kanclerza Niemiec. Opinia, że Bethmann nie jest w stanie wprowadzić niemieckiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej na te drogi, na których ogromna większość narodu pragnie ją widzieć, mianowicie na drogę ku pokojowi, ta opinia jest powszechną. Przeciw Bethmannowi są wszyscy. Różnice zachodzą tylko w tem, że, gdy skrajni konserwatyści i wszechniemcy wzdychają do t. zw. „silnego człowieka“, rade raczej uirzeć dyktaturę, niż demokratyzację Niemiec z jednej strony a wyrzeczenie się zaborów z drugiej, to ogromna większość stronnictw domaga się takiego kanclerza, który da gwarancje, że gruntowną zmianę wewnętrznego systemu niemieckiego przeprowadzi szybko i sprawnie, że, przez jasne postawienie bez



Sezon operowy w Krakowie. Jadwiga Stermich-Dębicka w „Urowadzeniu z seraju”.

aneksyjnych celów polityki wojennej, stworzy podstawy dla rokowań pokojowych.

Jak się ostatecznie rozwinęła to przesilenie wewnętrzne i zewnętrzne w Niemczech, streszczające się około osoby Bethmanna Hollwega, najbliższa przyszłość okaże.

Ze sportu footballowego.

Duże zaciekawienie wśród sportowców krakowskich wywołał match, rozegrany ubiegłej niedzieli pomiędzy Cracovią, a czeską „Olympią”.

Z graczy Olympii przybyło dziesięciu członków, przez co odrazu przewaga była po stronie krakowskiej. Jednakowoż wynik (14:1 na korzyść Cracovii) trzeba przypisać przede wszystkim wielkiej przewadze Cracovii w grze kombinacyjnej i widocznym, stałym, celowym training'om. Przeciwnik nie jest tak słaby, jakby można wnosić z wyniku. Przeciwnie, umie doskonale osadzać piłkę na miejscu, umie ją podawać i prowadzić. Branekarz w pierwszej połowie grał nawet bardzo bacznie i szczęśliwie, odpierając z dużą umiejętnością brawurowe ataki Cracovii.

W pierwszej połowie klub krakowski zyskał 4:1, w drugiej atak Cracovii przebiegał się z łatwością przez pomoc Olympii, której brakowało środkowego pomocnika. „Obleżenie” bramki zamieniło się w regularne i wytrwałe. Każdy niemal z graczy Cracovii miał sposobność zrobienia gola. Te sukcesy Cracovii popierała w całej pełni chaotyczna gra przeciwników, całkowicie zdetonowanych przynajmniej przewagą klubu krakowskiego.

Ostateczny wynik 14:1 jest tylko stwierdzeniem pierwszoklasowości klubu krakowskiego.

Obecne sukcesy Cracovii pozwalają przypuszczać, że spotkania krakowskiego klubu z mistrzowskimi drużynami obcemi dostarczałyby niezwyklej sensacji sportowych.



Sezon operowy w Krakowie. Józef Stępniewski jako Jontek w „Halce”



Ze sportu footballowego: Drużyna „Cracovii”